Łódź, 29|III 1905 r.

Rok VIII.

№ 68.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Sroda, dnia 16 (29) marca 1905 roku.

Kalendarzyk tygodniowy:

Środa S. Eustazego Op.
Czwart. Ś. Kwiryna M.
Piąt. Św. Balbiny P.
Sob. Św. Teodory M.
Niedz. Św. Franciszka.
Pon. Św. Ryszarda B.
Wtr Św. Izydora B.

Wschód sł.: godz. 5 m. 54.
Zachód sł.: godz. 6 m. 18
Dł. dnia godz. 12 m. 24.

CENA PRENUMERATY:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartaln. „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcya w ŁODZI, ul. Przejazd № 8.
№ telefonu 593.

Kantory: własny w Warszawie, Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu u p. Iklerta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-szej stronicy 59 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

TELEGRAM

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

— ∞ —

NAJWYŻSZY RESKRYPT

na imię Generał-Gubernatora warszawskiego, generał-lejtenanta i generał-adjutanta K. K. Maksimowicza:

Konstanty Klaudyuszewiczu!

Naturalny bieg życia w ostatnich 40 latach ubiegłych, od czasu zasadniczych reform w zarządzie cywilnym Kraju Nadwiślańskiego, wysunął na porządek dzienny niemało potrzeb ważnych, miejscowych, będących obecnie przedmiotem szczególnej troskliwości rządu.

Ku współubolewaniu naszemu przestępne usiłowania wrogów legalnego porządku usiłują wzniecić zamięszanie w spokojniejszych sferach polskiej ludności, wikłając w ten sposób spokojne rozpatrzenie potrzeb dojrzałych.

Jednocześnie niektóre koła społeczeństwa polskiego niebacznie i wbrew prawom ujawniają nadmierne żądania, odnośnie do granic zastosowania państwowego języka, któremu we wszystkich częściach różnoplemiennego państwa rosyjskiego, winno być zawsze zapewnione odpowiednie, wysokie znaczenie, bez zbytecznych jednakże i niesprawiedliwych ograniczeń języków miejscowych.

Powierzywszy Panu bliższe zoryentowanie się w Moich wskazaniach i kierunek sprawami gubernij Kraju Nadwiślańskiego, uznaję za dobre, aby równocześnie z prawnem i nieugiętem pokonaniem sztucznie podtrzymywanego zamętu, przystąpił Pan do opracowania wszystkich reform w ustroju miejscowego zarządu które będą uznane za niezbędne dla dalszego rozwoju tego kraju, zawsze blizkiego Mojemu sercu w nierozerwalnej jego łączności z pozostałemi częściami państwa Rosyjskiego.

Zostaję dla pana nazawsze życzliwym.

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką napisano:

MIKOŁAJ".

Dan w Carskiem Siole, 14 (27) marca 1905 r.

Związek dla ochrony matek.

Dnia 26 lutego r. b. odbyło się w Berlinie pierwsze posiedzenie Związku dla ochrony matek, którego działalność przyszła będzie miała doniosłe znaczenie społeczne. Właściwym celem tego związku jest poprawa smutnych warunków, w jakich się rodzą, wzrastają i wychowują dzieci nieślubne. Ze 130 000 dzieci nieślubnych, przychodzących co rok na świat w Niemczech, umiera przed i podczas porodu 5%, w pierwszym roku życia 28,5% wobec 3% i 17,7% dla dzieci ślubnych. Jeśli weźmiemy pod uwagę śmiertelność w ciągu następnych 5 iu lat życia, to bez wielkiej omyłki możemy przyjąć, iż do 60% dzieci nieślubnych umiera, zanim dojdzie 7-go roku życia. Życie pozostałych dzieci jest nad wyraz smutne. Albo są one na łasce u ludzi obcych, o twardem sercu, katujących je dla lada powodu, wystawiających nieraz na głód i chłód, albo włóczą się one samopas, znajdując od czasu do czasu przytułek u chcących korzystać z ich pracy ludzi.

Jak wielką jest ilość tych pozbawionych wszelkiej opieki dzieci nieślubnych, świadczy fakt, że stanowią one w Niemczech 17% oddanych na wychowanie przymusowe dzieci. Życie tych względnie najszczęśliwszych dzieci nieślubnych, które wychowują się w rodzinie swych zamężnych matek, też jest bardzo smutne. Czują one od najwcześniejszych lat swoje upośledzenie pod każdym względem: są one surowiej karane, gorzej odżywiane i odziewane, przyzwyczajane do bezwzględnie w twarz rzucanych obelg. Naturalnem następstwem tak smutnych warunków jest fizyczne i moralne zwyrodnienie dzieci nieślubnych. O pierwszem świadczy znikomo mały odsetek zdolnych do służby wojskowej śród chłopców nieślubnych, o drugiem przerastająco wielki, jaki w kontyngensie przestępców wszelkiego rodzaju (prócz naturalnie przestępców politycznych), souteneur'ów, prostytutek i włóczęgów stanowią dzieci nieślubne.

W ten sposób społeczeństwo samo hoduje w swem łonie liczną armię wrogów swoich. Półśrodkami takiemi, jak żłobki, domy dla podrzutków i t. p. kwestyj się nie rozwiąże. Jedynie skutecznem jest stworzenie dla dzieci nieślubnych warunków normalnych, w jakich rozwijają się dzieci ślubne. Warunki te sprowadzają się do zabezpieczonej materyalnie i moralnie opieki macierzyńskiej. Zabezpieczając matkę materyalnie w ostatnich miesiącach ciąży, podczas porodu i pewien dłuższy czas po nim, broniąc jej przed niezasłużoną pogardą ludzi umysłowo niedojrzałych, stwarza się warunki odpowiednie dla fizycznego i duchowego rozwoju dziecka, a jednocześnie daje się matce mocny punkt oparcia w życiu, chroniący od fałszywego kroku. Opierając się na tych przesłankach, utworzono Związek dla ochrony matek.

Zadaniem tego Związku jest stworzyć schroniska, w których mają być umieszczone wszystkie zdrowe i pracowite matki nieślubne, pragną-

ce wychować swe dzieci na zdrowych i pożytecznych ludzi. Schroniska będą miały charakter kolonij wiejskich lub podmiejskich, gdzie matki będą zajmowały się ogrodnictwem lub innemi gałęziami gospodarstwa wiejskiego, lub też jakiemkolwiek rzemiosłem, nie wpływającem ujemnie na zdrowie. W ten sposób osiągną one materyalną niezależność, nie tracąc jednocześnie możności pielęgnowania i wychowywania swych dzieci. Naturalnie, Związek dostarcza również swym pupilkom pomocy lekarskiej i prawnej. Doświadczenie dowiodło, iż zainteresowanie się losem dzieci nieślubnych ze strony ich ojców jest większe, gdy ci wiedzą dokładnie, w jakich warunkach żyją ich dzieci, oraz matki tychże.

Działalność Związku nie ogranicza się stworzeniem schronisk dla matek nieślubnych. Chce on wpłynąć na udoskonalenie istniejącego odnośnego prawodawstwa i wydanie nowych praw, których brak odczuwać się daje. Tak naprz. Związek dąży do ustanowienia prawnej ochrony matek, do zaprowadzenia powszechnego ubezpieczenia na wypadek połogu.

Sekretarzem Związku jest dr. Maks Marcus. W celu zachęcenia szerokiego ogółu do uczestnictwa w Związku zniesiono wszelkie formalności przy przyjmowaniu nowych członków. Wystarcza zgłosić się do sekretaryatu Związku, zapłacić dowolną składkę (zaczynając od 1 marki rocznie), by za okazaniem otrzymanego kwitu uzyskać prawo uczestniczenia w posiedzeniach Związku.

Pierwsze posiedzenie Związku było niezwykłem, zarówno ze względu na olbrzmi napływ zainteresowanych, jak i na przebieg jego. Zebrały się takie masy ludzi, że policya musiała godzinę przed rozpoczęciem posiedzenia zamknąć dla bezpieczeństwa pełną już salę. Gdy potem miano w sali zrobić wolne przejścia, przyszło do ścisku i zamieszania.

Referentka p. But Bré wyszła z założenia, że natura nie zna dzieci ślubnych i nieślubnych, jeno jednakowo urodzonych ludzi, państwu zaś potrzeba jednakowo dobrze wychowanych obywateli. Teraźniejsza pogarda dla nieślubnego macierzyństwa pozbawia dziecko nieślubne nietylko ojca, lecz i matki, zmuszonej często ukrywać dziecko, w końcu oddać je w ręce obcych. Konieczną więc jest ochrona matki nieślubnej, w razie potrzeby, naturalnie i ślubnej. Koniecznemi są przy zawieraniu małżeństw świadectwa zdrowia, potrzeba zmian w prawach o chorobach zaraźliwych.

Każda matka przez swe macierzyństwo zyskuje prawo być nazywaną Frau (a nie Mädchen). Meldowaną matka nieślubna winna być „matka z dzieckiem“, a nie jak dotychczas, „dziewczyna z dzieckiem“.

W obecnych warunkach matka cierpi z powodu swego nieślubnego dziecka, które znów cierpi z powodu fałszywego a niesprawiedliwego położenia matki. By ocenić całą gorycz tego położenia, trzeba je na sobie odczuć. Referentka, będąc sama dzieckiem nieślubnem, późno dopiero znalazła odwagę wybawienia swej matki z życia pełnego mąk otwartem przyznaniem się do niej. W głębokiem poruszeniu wysłuchali zgromadzeni tego wyznania.

Przechodząc do strony praktycznej poruszonej sprawy, referentka wyjaśniła urządzenie schronisk, mające być zawsze zastosowywanemi do warunków miejscowych. W tym celu mają powstać grupy prowincyonalne i miejscowe. Pierwsza kolonia ma być otwarta 1-go kwietnia r. b. pod Erfurtem. Prawne podstawy ma nadać tym koloniom prawo o ochronie matek, zabezpieczające macierzyństwo i zapewniające każdej matce przy porodzie, względnie i przez ostatnie dwa miesiące ciąży, rentę, wystarczającą na zaspokojenie potrzeb matki i dziecka. Potrzebne na to środki mają być dostarczone przez opodatkowanie wszystkich dorosłych mężczyzn i kobiet, zależnie naturalnie od stanu majątkowego. Wysokość renty ma być dla wszystkich otrzymujących ją matek jednakowa. W ten sposób każde dziecko byłoby zabezpieczone przy przyjściu, a nawet jeszcze przed przyjściem na świat.

Z następnych przemówień wyróżniło się przemówienie pani Ellen Key, znanej autorki „Stulecia dziecka“, niezmordowanej bojowniczki na polu obrony praw dziecka, która specyalnie w celu uczestniczenia w inauguracyjnem posiedzeniu Związku zjechała po raz pierwszy do Berlina. Z właściwym sobie szlachetnym idealizmem żądała nietylko prawa macierzyństwa, lecz szerszego ośień prawa dziecięcego—prawa posiadania rodziców, widząc w ostatnim najgłębszy humanizm, uważający każde za dar, złożony narodowi, każde macierzyństwo za możliwość nowego doskonalenia i wyszlachetnienia kobiety. Taki humanizm będzie punktem wyjścia dla nowej etyki.

Długo jeszcze po tem przemówieniu rozlegały się oklaski i wielbiące mówczynię okrzyki.

Dr S. Justman.

«Warsz. Dziewnik“ donosi:

«Główny naczelnik kraju generał-adjutant K. K. Maksimowicz będzie przyjmował osoby urzędowe władz cywilnych w poniedziałki i piątki o godz. 11½ rano. Przyjmowanie próśb wyznaczono we środy w Zamku o godz. 12-ej w południe.»

W „Warsz. Dziewniku“ czytamy:

«W tych dniach, jak utrzymują w dobrze uświadomionych sferach pojawi się ogłoszenie ministra skarbu o wypuszczeniu nowej 5% pożyczki wewnętrznej na sumę 600 milionów rubli. Pożyczka obliczoną jest na lat 15 i właściciele obligacyj tej pożyczki będą uwolnieni od płacenia podatku państwowego 5% od dochodu z niej. Z początku zamierzono wypuścić czwartą 5% pożyczkę z wygranemi, lecz ministeryum z obawy, aby nie poderwała ona kursu 1 i 2 pożyczki szlacheckiej, zaniechało tej myśli. Z powodu tej pożyczki korespondent petersburski „Warszawskiego Dziewnika» rozmawiał z wieloma przedstawicielami poważnych instytucyj kredytowych i wszyscy jednogłośnie wyrazili zupełną pewność, że podpisy na tę pożyczkę znacznie przewyższą jej sumę i że wypadnie przystąpić do repartycyi. Przedstawiciele zaś handlu, nie obawiając się o powodzenie pożyczki, troszczą się. aby odpływ gotowizny w kraju nie wywarł na handel wpływu przygnębiającego“.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Szukosława. Jutro Dobromira.

TEATR VICTORIA. Dziś przedstawienia niema. Jutro „Rodzina żydowska,“ sztuka Alejchema. Początek przedstawienia o godzinie $8^{1}/_{4}$ wieczorem.

TEATR WIELKI. Dziś „Dzwony kornewilskie,“ operetka Początek przedstawienia o godzinie $8^{1}/_{4}$ wieczorem. Jutro przedstawienia niema.

CYRK. Dziś i jutro przedstawienie. Początek o godzinie 8 i pół wieczorem.

KRONIKA.

Odmowna odpowiedź. W swoim czasie magistrat łódzki, zwrócił się do ministeryum z prośbą, aby towary, przybyłe koleją Kaliską do stacyi Łódź kaliska, były obciążone tym samym podatkiem wwozowym, jak towary przybyłe na stacyę Łódź fabryczna. Na prośbę tą ministeryum komunikacyi odpowiedziało odmownie. Wobec tego dochody magistratu zmniejszyły się przeszło o 20,000 rb. rocznie.

Odbiorcy towarów, aby uniknąć płacenia 5 rub. od wagonu zboża i 75 kop. od wagonu węgla jak też i innych, towary te każą adresować na stacyę Łódź - kaliska. W dodatku potrzeba wziąć pod uwagę i to, że towary przeznaczone do Pabianic, Łasku, Zduńskiej Woli lub Zgierza, przechodzą obecnie przez Łódź tranzito, gdy dawniej były wyładowywane na stacyi Łódź-fabryczna i podlegały opodatkowaniu, zatem i z tego źródła dochody kasy miejskiej łódzkiej zmniejszyły się o kilkanaście tysięcy rubli r.

Sytuacya znacznie się pogorszy, gdy nastąpi połączenie kolei Kaliskiej z kolejami pruskiemi, kiedy towary przeznaczone dla Łodzi, będą transportowane koleją Kaliską.

Park miejski. Roboty ziemne około urządzenia parku miejskiego w lesie miejskim, na terytoryum pomiędzy gmachem szpitala Czerwonego Krzyża a rzeźnią, rozpoczęte przed miesiącem, trwają w dalszym ciągu. Obecnie praca dwudziestu robotników polega na plantowaniu dróg i alei, po ukończeniu której przystąpią do plantowania trawników.

Nadzór nad robotnikami powierzono ogrodnikowi z Warszawy, p. Maciejewskiemu.

Budżet m. Łodzi. Ministeryum spraw wewnętrznych zatwierdziło projekt ułożonego przez magistrat tutejszy budżetu m. Łodzi na r. 1905. Dochody obliczone zostały na rb. 1,110,526 kop. 19, wydatki zaś na rb. 1,567,626 kop. 61. Przewidywany deficyt wynosi rb. 457,100 kop. 42.

Nałożone kary. Z przedstawionych protokułów gubernatorowi piotrkowskiemu przez policmajstra miasta Łodzi, w drodze administracyjnej zostali skazani za naruszenie obowiązkowych postanowień warszawskiego generał-gubernatora z dnia 9 go sierpnia 1899 roku, a wydanych na mocy Najwyższego zatwierdzenia przez Komitet Ministrów z dnia 23 czerwca 1899 roku, następujący właściciele nieruchomości w Łodzi: Kazimierz Weiman, właściciela domu przy ul. Bicha pod № 5 — na rb. 2; Antoni Pikala, właściciel domu przy ul. Średniej № 95, Antoni Pikała, wł. domu przy ul. Średniej № 100 i Franciszek Micherski, wł. domu przy ul. Leśnej pod №№ 19 i 24 — na 4 dni aresztu każdego; Aleksander i Edward Milker, właśc. domu przy ul. Leśnej pod № 11. Aleksander Rożkowski, właśc. domu przy ul. Średniej pod № 101 i Marceli Szczygielski, właśc. nieruchomości przy ul. Średniej pod № 100 — po rb. 10; Wilhelm Stoklos, właśc. nieruchomości przy ul. Rzgowskiej № 96 — na 6 rb; Moszek i Szymon Gotlib, właśc. nieruchomości przy ul. Fajfra pod № 9 i Wojciecha Chmielowskiego, właśc. nieruchomości przy ul. Krótkiej pod № 5 — po 5 rb.; Gdala Leszczyński i Josek Majer Fride, właśc. nieruchomości przy ul. Fajfra pod № 24 — po 4 rb.

Rozporządzenie gubernatora. Gubernator piotrkowski zawiadomił policmajstra m. Łodzi, że po porozumieniu się z ministeryum spraw wewnętrznych i skarbu uznano za możliwe, aby w rządowych sklepach monopolowych i prywatnych miejscach, gdzie się odbywa sprzedaż trunków, a położonych na Bałutach, Żubardziu, Starych Chojnach, Widzewie, w Nowych Chojnach w Starem Rokiciu, w Dąbrówce i w Dąbrowie sprzedawano trunki w niedziele i dni świąteczne w tych samych godzinach, w których obecnie sprzedaż odbywa się i w Łodzi.

Primicya. Ubiegłej niedzieli, o g. 1 po poł., w kościele św. Krzyża odbyła się w asystencyi ks. prałata Szamoty i ks. kanonika Szmidla, oraz licznego duchowieństwa primicya młodego wyświęconego lewity, Maksymiliana Welmana, z dyecezyi włocławskiej.

Niklowe naczynie. Wydał obecnie cyrkularz główny Zarząd szkół i zakładów naukowych wojskowych, zabranianiający nadal używania do potraw naczyń niklowych, które okazały się niepraktycznemi, gdyż nikiel pod wpływem sól i kwasów rozkłada się i wchodząc do ciepłych i zimnych potraw, trująco oddziaływa na organizm.

Ponieważ na razie trudno skasować wszystkie naczynia, przeto Zarząd szkół kazał istniejące już wybielać, zabronił zaś kupna nowych.

Posiedzenia cechowe. Zapowiedziane na wczoraj zebranie Zgromadzenia majstrów krawieckich odbędzie się dnia 4 go kwietnia, w lokalu Liry przy ulicy Nawrot № 38, o godz. 3 popołudniu.

— Dziś o godzinie 8 wieczorem, w lokalu Lutni przy ulicy Piotrkowskiej № 108, odbędzie się posiedzenie Zgromadzenia zjednoczonych majstrów tokarskich.

— Dnia 4 kwietnia, o godzinie 6 wieczorem w lokalu Millera przy ulicy Mikołajewskiej pod № 40, odbędzie się posiedzenie Zgromadzenia majstrów rzeźniczych.

— W niedzielę 2 kwietnia o godzinie 3-ej popołudniu odbędzie się w domu przy ul. Mikołajewskiej № 7, sesya kwartalna czeladników siodlarzów i rymarzów.

— W dniu 2-gim kwietnia r. b., w lokalu przy ulicy Widzewskiej № 8, odbędzie się o godz. 2 po południu kwartalne posiedzenie zgromadzenia czeladników szewckich.

Towarzystwo teatralne. Stan funduszów polskiego Towarzystwa teatralnego w Łodzi, na podstawie bilansu rachunków, sporządzonego od d. 1 września r. z. po dzień 31 stycznia 1905 r. i odczytanego ubiegłej środy na posiedzeniu Zarządu, przedstawia się w sposób następujący: Aktywa stanowią: zdeponowane w oddziale

łódzkim Warszawskiego Banku handlowego rb. 14 527 kop. 77; zaległe składki członkowskie rb. 932 kop. 50, inwentarz Towarzystwa rb. 1,123 kop. 15, gotowizna w kasie rb. 344 kop. 9, zaliczka sekretarzowi Zarządu Towarzystwa na wydatki bieżące rb. 50, zaliczka na kupno inwentarza wydana na ręce p. Gawalewicza rb. 1,030. Pasywa zaś stanowią: kapitał żelazny rb. 12,000, kapitał rezerwowy rb. 3267 kop. 78, fundusz pomocy artystów rb 357, procenty rb. 264 kop. 70, przewyżka dochodu nad wydatkami, jako saldo kapitału obrotowego rb. 2118 kop. 3. Dochody wynosiły: kapitał obrotowy rb. 4462 kop. 29, nieprzewidziane wpływy rb. 25 kop. 10. Wydatki zaś: subsydya teatrowi polskiemu wypłacone za m.: wrzesień, październik, listopad i grudzień r. z. rb. 2,000, koszty administracyi rb. 369 kop. 36, saldo, jako pozostałość kapitału obrotowego rb. 2118 kop. 3.

Fundusz rezerwowy wynosi rb. 3267 k. 78, z tego pokryte wartością inwentarza rb. 2153 kop. 15, pozostaje w gotowiźnie rb. 1114 k. 63. Wydatki główne wynoszą jako obrót rb. 4500, a że fundusz obrotowy na d. 14 lutego czyni rb. 2118 kop. 3, przeto do końca sezonu potrzeba jeszcze rb. 2381 kop. 97, który to fundusz ze składek członków rzeczywistych niezainkasowanych prawdopodobnie z górą pokryty będzie.

Zarząd Towarzystwa zadecydował następujące wydatki z funduszu obrotowego: subsydyum teatrowi za drugą połowę lutego r. b. dodatkowo rb. 1000, subsydyum niewypłacone temuż teatrowi za styczeń i luty po rb. 500—rb. 1000, subsydyum temuż za marzec zwyczajne rb. 500 i dodatkowe rb. 500, czyli rb. 1000, subsydyum za kwiecień rb. 500 zwyczajne i dodatkowe rb. 500, czyli rb. 1000, subsydyum za połowę maja rb. 250 zwyczajne i dodatkowe rb. 250, czyli rb. 500. Ogółem więc wyznaczono rb. 4500 do końca sezonu 1904/5, prócz kosztów administracyi.

Z Towarzystwa pożyczkowo - oszczędnościowego. Do sprawozdania wczorajszego z ogólnego zebrania rocznego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego wkradła się pewna niedokładność. Sporządzaniem bilansu od początku istnienia instytucyi zajmuje się p. Szczygliński, on też przygotowywał bilans rachunków za rok ubiegły, co się zaś tyczy p. Karola Chądzyńskiego, to praca jego w kasie, za którą przyznano mu 100 rubli polegała jedynie na pomocy przy sprawdzaniu kont członkowskich. Pozycya wydzielonej z zysków sumy na kasę przezorności dla urzędników Towarzystwa, zamiast na szpital w Charbinie wynosi rub. 150 a nie jak omyłkowo podano rb. 100.

Sezon budowlany. Jak nas zapewniają osoby dobrze poinformowane o ruchu budowlanym w mieście, sezon bieżący zapowiada się bardzo źle. Najlepszym dowodem jest ta okoliczność, że budowniczowie absolutnie nie mają zamówień na nowe plany, a do magistratu napływają co prawda plany, lecz na tak małe roboty iż brać ich w rachubę nie można.

Głównym czynnikiem zastoju budowlanego jest brak gotówki, a tem samem i kredytu, na którym spekulanci opierają cały swój interes budowlany. Wobec tej sytuacyi majstrowie mularscy, właściciele cegielni, a nawet i robotnicy ogólnie odczuwają brak roboty.

Cena cegły spadła do 12 rb. za tysiąc i to w najlepszym gatunku, a o drzewo nikt się nie pyta; w składach drzewa budowlanego zauważyć można kompletny brak materyału.

Praca w fabrykach. Przerywane chwilowo, w różnych odstępach czasu roboty w oddziale tkalni akc. Towarz. Poznańskiego rozpoczęły się wczoraj rano na dobre i według zapewnień zarządu Towarzystwa trwać będą odtąd już nieprzerwanie.

Jak nas informuje Zarząd Towarzystwa, robotnicy przystąpili na nowo do pracy na podstawie zapewnienia ze strony dyrektora p. Maurycego Poznańskiego, który w tych dniach przybył do Łodzi, że żądaniom ich stanie się zadość. Zarząd fabryczny przystąpił do opracowania nowych tabel płacy robotników, które wprowadzone zostaną niezwłocznie po ukończeniu tej pracy.

Przygotowywanie tabel potrwa dni kilka.

Nadesłane. Instytucyom dobroczynnym obecne położenie ekonomiczne kraju nader dotkliwie daje się we znaki: przy zmniejszonych wpływach intensywniej pracować muszą, ze względu na znaczne wzmożenie się nędzy wśród biednych warstw społecznych. W bardzo smutnem położeniu materyalnem znajduje się między innemi i miejscowa szkoła rzemiosł w. m. „Talmud-Tora", jak o tem za naszem pośrednictwem powiadamia ogół Zarząd tej instytucyi w zamieszczonej niżej odezwie:

„Tutejsza szkoła rzemiosł „Talmud-Tora" 500 z górą dzieci otacza swoją opieką, chroni od upadku moralnego, żywiąc je i wychowując na ludzi pracy i uczciwych rzemieślników.

Aby kształcić biedne dziecię ludu, trzeba zarazem dbać o wszelkie inne jego potrzeby życiowe, których ubodzy rodzice zaspokoić nie są w stanie. Im bardziej, wskutek przesileń ekonomicznych, ubożeje lud, z którego rekrutują się wyłącznie wychowańcy „Talmud-Tory", tem większemi ciężarami obarcza on instytucyę, powierzoną naszej opiece. Te same powody wywołały w ostatnich czasach zmniejszenie się dochodów szkoły i wyczerpały jej zasoby materyalne o tyle, iż nietylko prawidłowy rozwój jej wstrzymany, ale dalsze jej prowadzenie w obecnych warunkach staje się niemożliwem.

Tylko wyjątkowa doraźna pomoc naszych współobywateli może uchronić nas od przykrej konieczności zamknięcia szkoły na czas nieograniczony i skazania 500 biedaków na cierpienia głodu, moralne i fizyczne.

Zarząd „Talmud-Tory uważa za swoją powinność, przed uczynieniem takiego iście rozpaczliwego kroku, zwrócić się do swoich współobywateli z usilną prośbą o zapomogę materyalną na pokrycie choć pewnej części długów szkoły, które w obecnej chwili dosięgły już bardzo poważnej cyfry.

Żywimy nadzieję, iż nasi współobywatele hojnemi datkami swojemi wesprą „Talmud-Torę" i w miarę sił swoich przyczynią się do zażegnania niebezpieczeństwa, jakiem jest ona zagrożona, a wraz z nią 500 przeszło biednych rodzin żydowskich".

Na ul. Wólczańskiej obok domów nr. 23 i 25 jest most drewniany, który przechodzi przez środek ulicy, od kilku zaś miesięcy znajduje się w stanie opłakanym. Brak desek i liczne dziury powodują częste wypadki z końmi i ludźmi. Czas byłby już naprawić go wreszcie, tem więcej, iż karetki Pogotowia ratunkowego, które zmuszone są często przejeżdżać tamtędy, narażone są na zepsucie.

Nie trzeba chyba dodawać, iż mosty łódzkie stają się przysłowiowemi, i gdyby leżały pod Psią Wólką lub Babiakiem natychmiast wziętoby się do ich reperacyi. Ale u nas nikt o tem nie myśli...

Układanie drugiego toru. Obecnie na odnodze dróg Nadwiślańskich Strzemieszyce — Skarżysko, przystąpiono do układania drugiego toru. Roboty ziemne dla przygotowania plantu pod drugi tor były wykonane przed dwoma laty. Mosty zaś zaraz przy budowie tej drogi były urządzone na dwa tory, tak że obecnie potrzeba tylko założyć fermy pod drugi tor.

Zaginiona. W ubiegły poniedziałek około godziny 7-ej rano, z domu Stencla № 3 w Nowych Chojnach, wyszła 16 letnia Stanisława Anczarek, zamieszkała przy rodzicach, w celu porozumienia się co do zaofiarowywanego jej miejsca w fabryce Steinerta. Dziewczę mimo zapowiedzi nie obiadowała w domu. Oczekiwania rodziców na powrót córki wieczorem, spełzły na niczem. Córka nie powróciła wcale. Zrozpaczona matka zaczęła robić skrzętnie poszukiwania po sąsiadach i znajomych, następnie po kancelaryach wszystkich cyrkułów policyjnych, podejrzewając, czy przypadkiem nie została aresztowana. Dotychczasowe poszukiwania okazały się nadaremne. Stanisławy Anczarek nigdzie nie znaleziono. Sama również nie powróciła. Nic dziwnego, że rodzice przejęci są obawą, azali z córką ich nie zdarzył się jaki wypadek.

Matka zaginionej zwróciła się do redakcyi naszego pisma z prośbą o podanie tego faktu do wiadomości publicznej, co też czynimy, zaznaczając, że 16-letnia Stanisława Anczarek, szatynka, ubrana była w niebieską sukienkę i czarny fartuszek, okryta była w szarą chustkę bawełnianą.

Gdyby ktokolwiek wiedział o przebywaniu Stanisławy Anczarek, zechce łaskawie dać znać o tem pod wskazany adres, albo też ojcu zaginionej Wojciechowi Anczarek, robotnikowi fabryki akc. Tow. L. Geyera.

Kradzieże na kolejach. Ostrzegamy podróżnych przed kieszonkowymi złodziejami, operującymi na kolei Kaliskiej. Urządzają się oni w ten sposób, iż w czasie przybycia jakiegokolwiek pociągu na stacyę Łódź tłoczą się do wagonów i zatarasowując przejście, zręcznie wyciągają pieniądze. Onegdaj okradziono w ten sposób p. M., któremu wraz z portmonetką zabrano kilkanaście rubli. Sądzić należy, iż do operacyi tych należy kilka osób, które różnemi sposobami usiłują ograbić podróżnych.

Sztuczki złodziejskie. Kupiec tutejszy, p. Reicher, zamieszkały przy ul. Południowej nr. 28, załatwiał w tych dniach interes w oddziale pocztowym przy ul. Wschodniej. Po wyjściu z poczty, chcąc zobaczyć, która godzina, sięgnął po zegarek, ale z przerażeniem spostrzegł brak zarówno zegarka, jak i dewizki. Ponieważ był pewny, że zegarek zginął mu podczas załatwiania interesu na poczcie, gdzie panował wielki ścisk. Godząc się z faktem utraty przedmiotu, który, bądź co bądź, nie przedstawiał zbyt wielkiej wartości (zegarek czarny, niklowy, a dewizka talmigoldowa), p. Reicher skierował swe kroki na ul. Południową, gdy w tem zbliża się doń jakiś wyrostek ze słowami: „Wiem, że panu brakuje zegarka, jeżeli otrzymam kilkanaście kopiejek, to wskażę panu miejsce, gdzie zegarek z dewizką odebrać można." P. Reicher, przyjąwszy propozycyę wyrostka, dowiedział się, że posiadacze jego własności znajdują się w tej chwili w kawiarni przy ul. Średniej. Tam więc podążył, poprzedzony przez usłużnego wyrostka.

Zanim p. R. znalazł się w kawiarni, naprzeciw wyszedł jakiś chłopiec, wymieniając nazwisko właściciela skradzionego przedmiotu, oraz wyrażając gotowość wskazania przywłaszczyciela za ofiarowane 25 kopiejek.

Istotnie wewnątrz kawiarni p. R. zauważył siedzących przy stole trzech chłopców, z których jeden podbiegł natychmiast do p. R. i rzekł, iż wie, po co tu przychodzi. W tejże chwili p. R. poczuł w kieszeni palta jakiś przedmiot. Był to zręcznie wsunięty mu zegarek z dewizką. Gdy p. R. podziękował za znalezienie uważanego za stracony przedmiotu, jeden z wyrostków z całym cynizmem zauważył: „Wstyd dla nas panie Reicher, żeśmy zeskamotowali taki nędzny zegarek".

Bez komentarzy!

Ogólne osłabienia. W ciągu dnia wczorajszego następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na Nowym Rynku przed Magistratem Karol Żukowski, lat 68; na ul. Nowomiejskiej róg Nowego Rynku Abram Zalc, lat 60; na ul. Krótkiej nr. 3 (Bałuty) Michał Rosicki, mularz, pozostający bez zajęcia, lat 32; na ul. Zgierskiej przed I cyrkułem Inda Rukman, lat 20, który odwieziony został do szpitala Poznańskich i na ul. Piotrkowskiej nr. 36 Stanisław Jaworski, lat 21, który odwieziony został do szpitala św. Aleksandra. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili chorym doraźnej pomocy i w trzech pierwszych wypadkach pozostawili ich na miejscu.

Przy pracy. Na ul. Południowej nr. 206. Hertzowi, 24-letniemu woźnicy, upadł na nogę ciężar, skutkiem czego H. ma ciężko zgniecioną prawą stopę. Lekarz Pogotowia udzielił H. doraźnej pomocy, poczem odwiózł go do domu, położonego przy ul. Widzewskiej.

Napad. Wczoraj wieczorem, gdy robotnicy powracali z rzeźni miejskiej, na jednego z nich Szymona Barańskiego, lat 37, przechodzącego przez las, położony obok rzeźni, napadło dwu drabów, którzy usiłowali ściągnąć z niego palto. Na krzyk napadniętego koledzy pośpieszyli mu z pomocą, co widząc, rabusie ratowali się ucieczką, zdołali jednak kawałem żelaza zranić B. w głowę. Ranę opatrzył lekarz Pogotowia.

———

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

Koncert Towarzystwa muzycznego. W zapowiedzianym przez Towarzystwo muzyczne na piątek d. 31 b. m. w sali „Grand Hotelu» wieczorze muzycznym wystąpi p-ni Marya Bogucka znana i ceniona w Warszawie śpiewaczka opery, obdarzona głosem sopranowym. Pani M. Bogucka, jako śpiewaczka solistka cieszy się dużem powodzeniem wśród publiczności, celuje w wykonaniu pieśni estradowych, których odśpiewa szereg na piątkowym koncercie.

W powyższym koncercie weźmie także udział p. Chwat, jako solista-skrzypek i pani Zofia Jakubowska art. teatru łódzkiego.

Akompaniuje na fortepianie p. W. Osiński.

Z Liry. Bardzo interesująco zapowiada się koncert Moniuszkowski, który Tow. śpiew. „Lira" urządza w czwartek d. 6 kwietnia w teatrze Wielkim. Obdarzona pięknym głosem, śpiewaczka estradowa, pani Karolina Pietraszewska, występująca na koncertach w Warszawie zawsze z wielkiem powodzeniem, da się słyszeć w Łodzi po raz pierwszy.

Nadto publiczność nasza pozna przepiękne dzieło Moniuszki—«Witoloraudę», którą ubiegłej niedzieli zachwycano się w Filharmonii warszawskiej na zbiorowym koncercie towarzystw chóralnych. Tekst łączący w tem dziele wypowie artysta naszej sceny p. Różański. Baryton opery p. Silvini odśpiewa pełną grozy scenę widma dziedzica z «Dziadów» z chórem oraz szereg pieśni.

Na ten koncert członkom Liry przysługuje prawo do ulg biletowych.

W wydawnictwach oddziału hygienicznego łódzkiego, przeznaczonych ze względu na niską cenę i przystępny wykład dla szerokich mas ludności, niema dotąd książeczki poświęconej niezmiernie rozpowszechnionemu cierpieniu oczu, jakim bez wątpienia jest „jaglica" (trachoma), która tyle szkody wyrządza, pozbawiając niejednego wzroku lub skazując na chorobę do końca życia.

Druga luka, to brak broszurki o „cholerze", sądzimy, że rozeszłaby się ona co najmniej w sześć tysięcy sztuk, a byłoby niezmiernie na czasie wobec nadchodzącego ze wschodu niebezpieczeństwa.

Nie wątpimy, że Towarzystwo nasze, które złożyło już tyle dowodów dbałości o sprawy zdrowotne szerokiego ogółu, zwróci uwagę i na tę jego potrzebę.

—:—:—

ZYGZAKI.

—s—

W Krakowie zaczęło wychodzić pismo pod tytułem „Przyszłość“. Pismo to, redagowane przez d ra Augustyna Wróblewskiego, jest organem abstynentów, t. j. ludzi nieużywających wcale napojów wyskokowych, jak wódka, piwo, wino. W odezwie zapraszającej do prenumeraty, niezwykle nizkiej, bo wynoszącej zaledwie 4 korony, czyli 1 rb. 60 kop. na rok dla osób nie będących członkami związków abstynenckich, a 1 rb. 20 kop. dla członków, redakcya pisze:

„Ruch anti-alkoholiczny rozwija się szybko i pomyślnie. We wszystkich warstwach narodu objawia się coraz większe zainteresowanie walką z alkoholizmem. Sprawa nasza jest sprawą aktualną, sprawą dnia.

Czasopismo poświęcone tej sprawie jest narzędziem przełamującem opinię publiczną, jednym z najsilniejszych oręży, jakie mieć możemy.

Obowiązkiem każdego abstynenta wziąć ten oręż do ręki, podtrzymać naszą nad wyraz ciężką początkową pracę około umocnienia tego ważnego posterunku.“

Nie wątpimy, że wśród czytelników „Rozwoju“ znajdą się ludzie, pragnący przystać do tego ruchu ogarniającego świat cały, lub przynajmniej zapoznać się z jego podstawami, podajemy też adres redakcyi „Przyszłości“: Kraków, Sławkowska 24, dr. Augustyn Wróblewski.

W roku bieżącym 3 go i 4 go czerwca odbędzie się w Krakowie zjazd abstynentów polskich. Będzie to bodaj pierwsze obliczenie sił abstynenckich, które wykaże, czy i jak liczni jesteśmy. Galicya, Szląsk, Poznańskie przedstawiają się nieźle, u nas natomiast na zmniejszenie spożycia wyskoku nawet powszechna bieda i nędza niezbyt wielki wpływ wywiera.

Dr. *St. Sk.*

Wiadomości zamiejscowe.

Nadużycia ministra.

W tych dniach ukończono w Rzymie śledztwo w sprawie b. ministra oświaty i sztuk pięknych, Nasiego, wykrywając mnóstwo nadużyć i oszustw. Minister otaczał się tylko swojemi kreaturami, które nie mogły mu przeszkodzić w rozmaitych „operacyach“ finansowych. Jednego ze swoich urzędników, Baglerr'ego, wydalił dlatego, że ten nie chciał wciągnąć do rachunków państwowych wydatku na powozy syna ministra. Nasi umiał wyzyskać przeznaczone mu „dyety“ i koszty podróży; zarobił na nich co najmniej 60,000 lirów. Podczas odwiedzin cesarza niemieckiego w Montecassino minister był gościem posła Bisbechi i, jak stwierdzono, jedynym jego wydatkiem były napiwki w ogólnej sumie 16 lirów, mimo to policzył sobie 1,865 lirów na koszty reprezentacyi. Za fotografie jego rodziny rząd musiał zapłacić 1.469 lirów. Protegowanych, pomocników w oszustwach, przedstawiał, jako nauczycieli lub nauczycielki elementarne, które zasłużyły na gratyfikacye. Z tego źródła otrzymali zasiłki od 100 do 400 lirów niezapłaceni dostawcy ministra, jego cyrulik, oraz damy wesołego życia. Minister, będąc namiętnym bibliofilem, kazał oprawiać swoje książki na koszt państwa, co wyniosło 15,000 lirów. Nie dość na tem; okradał biblioteki publiczne, będące pod jego zawiadywaniem, i drogocenne egzemplarze przewoził do zamku swojego w Tropani. Współdziałaczami w tych oszustwach byli jego urzędnicy: Duranti, Rodolico i Lombardo.

Odrzucona ofiara.

Znany „król naftowy“, Rockefeller, ofiarował amerykańskiemu Towarzystwu misyjnemu 100,000 dolarów na cele misyjne, na posiedzeniu jednak Towarzystwa misyonarze postanowili ofiarę tę odrzucić, uzasadniając odmowę tem, że syndykat naftowy, którego przedstawicielem jest Rockefeller, okrada lud, podwyższając sztucznie cenę nafty. Jeden z obrońców Rockefellera oświadczył wobec tego, że w dawnych czasach rozbójnicy morscy oddawali pewną część łupów swoich na kościoły, a jednak ofiar tych nie odrzucano. Ogromna większość misyonarzów odparła, że dziś są czasy inne, że pieniądze, pochodzące z rabunku ludu, nie powinny być przyjmowane przez Towarzystwa, mające dobro ludu na celu.

Z prasy rosyjskiej.

—o—

W ministeryum oświaty wkrótce ma być utworzoną komisya z udziałem nietylko przedstawicieli władz, ale i niektórych większych miast i ziemstw w sprawie opracowania projektu nauczania powszechnego w szkołach niższych. Obecnie ministeryum oświaty zajęte jest gromadzeniem niezbędnego w tym przedmiocie materyału.

*

„Nowosti› dowiadują się, że projekt sekretarza stanu Wittego w sprawie zamknięcia Komitetu ministrów i powierzenia jego funkcyj radzie ministrów, rozważony był w tych dniach przez radę ministrów pod przewodnictwem hr. Solskiego. Rada jednogłośnie odrzuciła projekt sekretarza stanu Wittego.

*

„Birż. Wied.“ (8712) donoszą: ‹Z wiarogodnych źródeł możemy zapewnić, że w najkrótszym czasie ukaże się obwieszczenie urzędowe, w jaki sposób będzie pracowała komisya ochmistrza Bułygina i kto będzie do niej wezwany z pośród działaczów ziemskich i społecznych. Wogóle prace komisyi będą przyśpieszone, tak, że przygotowania projektu zasad przyszłej reprezentacyi można spodziewać się znacznie prędzej, aniżeli zapowiedano›.

*

Według informacyj „Nowosti“, do komisyi ministra Bułygina, mającej się zająć opracowaniem projektu zwołania soboru ziemskiego, będą zaproszeni przedstawiciele tylko 34 gubernji z samorządem ziemskim; z innych gubernij nikt do komisyi nie będzie wezwany.

*

Zarządzający ministeryum sprawiedliwości, Manuchin, w rozmowie ze spółpracownikiem ‹Rusi› powiedział, że jest gorącym stronnikiem zupełnej niezależności Senatu. Sprawa karania warunkowego, według wszelkiego prawdopodobieństwa, rozstrzygniętą będzie ostatecznie w najbliższej przyszłości, gdyż wszystkie niezbędne materyały zostały już zgromadzone. Nowy kodeks karny wprowadzony będzie w życie najpóźniej od Nowego Roku. Minister w zasadzie jest za dopuszczeniem obrońców podsądnych do śledztwa pierwiastkowego, przypuszcza jednak, że reforma ta powinna być wprowadzona stopniowo.

W kwestyi adwokatów żydów, minister Manuchin powiedział, że normę ich postanowiono powiększyć do 10%. W Królestwie Polskiem procent ten będzie jeszcze większy, jakkolwiek zasada ograniczenia liczby adwokatów żydów zostanie utrzymana. Projekt ten rozpatrywany będzie jeszcze przez Radę Państwa.

W sprawie zwołania przedstawicieli ludności, minister odmówił wyjaśnień, motywując swą odmowę tem, że sprawa ta jest jeszcze w położeniu nieokreślonem.

*

Niezależnie od sprawy państwowego ubezpieczenia robotników, w ministeryum skarbu poruszoną została sprawa ochrony zdrowia i życia małoletnich robotników, jako też przedsięwzięcia...

---

3) LEONIDAS ANDREJEW.

CZERWONY ŚMIECH.

Urywki ze znalezionego rękopisu.

Przekład z rosyjskiego.

(Dalszy ciąg—patrz № 67).

URYWEK DRUGI.

.. wszystkie niemal konie i obsługa. Toż samo i na ósmej bateryi. Na naszej dwunastej bateryi, pod koniec dnia trzeciego pozostało tylko trzy działa — reszta uległa zdemontowaniu — sześciu ludzi z obsługi i jeden oficer — ja. Od dwudziestu już godzin nie spaliśmy i nie jedliśmy zupełnie; w ciągu trzech dni szatański huk i jęk omotał nas chmurą szaleństwa, oddzielił nas od ziemi, od nieba, od swoich — tak, że nawpół żywi brodziliśmy, niby lunatycy.

Umarli leżeli spokojnie, my zaś poruszaliśmy się, czyniliśmy swoje, rozmawialiśmy i nawet śmieliśmy się — i mimo wszystko byliśmy podobni do lunatyków. A chociaż ruchy nasze były pewne i szybkie, rozkazy śmiałe, wykonanie ścisłe, gdyby nagle zapytano każdego z nas, kim on jest, to każdy zaledwie znalazłby odpowiedź w swym przytępionym mózgu. Jak we śnie, wszystkie twarze wydawały mi się od dawna już znajomemi i wszystko, co się działo, wydawało mi się również znajomem, zrozumiałem, czemś, co już kiedyś miało miejsce; gdy zaś rozpoczynałem uważnie przyglądać się której z twarzy lub jakiemuś działu, gdy wsłuchiwałem się w łoskot, — wszystko przerażało mnie nowością obrazu i nieskończoną swą zagadkowością.

Noc zbliżała się niepostrzeżenie, i nie zdołaliśmy ujrzeć jej i zdziwić się, zkąd wzięła się nagle, kiedy znowu nad głowami naszemi płonęło słońce. I tylko od przychodzących na baterye dowiadywaliśmy się, że zaczyna się już trzeci dzień walki, lecz zapominaliśmy o tem zaraz: wyobrażaliśmy sobie, że ciągnie się wciąż jeden i ten sam, nie mający kresu ani początku dzień, dzień chwilami ciemny, to znowu jaskrawy, ale jednako niepojęty, zawsze jednako ślepy.

I nikt z nas nie lękał się śmierci, ponieważ nikt z nas nie wiedział, co to jest śmierć.

Trzeciej czy czwartej nocy — przypomnieć sobie tego nie mogę — położyłem się na chwilę po za przedpiersiem fortu i gdy tylko przymknąłem oczy, ujrzałem w nich ten sam co i niedawno znajomy, a niezwykły obraz: rąbek niebieskiego obicia i nietknięta zakurzona karafka na mym stole. W pokoju przyległym zaś, lecz ja nie widzę tego, znajdować się powinni żona moja i mój syn. Tylko, że teraz na stole płonęła lampa, osłonięta zielonym abażurem, co oznacza, że był wieczór lub też noc. Obraz zatrzymał się nieruchomo i długo bardzo spokojnie, bardzo uważnie przypatrywałem się grze płomienia w krysztale karafki, przyglądałem się obiciu, myśląc, dlaczego syn mój nie śpi jeszcze: noc już zapadła, więc czas na niego. Następnie zaś przypatrywałem się znowu obiciu, oglądałem wszystkie arabeski, kwiaty srebrzyste, jakieś baryerki i kominki — i nie przypuszczałem nigdy, że tak dobrze znam mój pokój.

Niekiedy otwierałem oczy, a wówczas widziałem czarne niebo przecięte jakiemiś pięknemi ognistemi pasmami — następnie przymykałem znowu oczy; i znowu widziałem obicia, błyszczącą karafkę i myślałem dlaczego nie śpi syn mój: noc już zapadła, więc czas na niego.

W pewnej chwili w pobliżu mnie pękł granat, dotknąwszy czemś nóg moich, usłyszałem głośny krzyk, krzyk, co zagłuszył huk wybuchu, pomyślałem wówczas: „Ktoś został zabity“, ale nie podniosłem się i nie odrywałem oczów od niebieskiej tapety i karafki

Później wstałem, chodziłem, wydawałem rozkazy, przyglądałem się twarzom, celowałem, lecz wciąż rozmyślałem: dlaczego nie śpi syn mój. Zapytałem o to konnego, a on długo i wyczerpująco tłómaczył mi coś i obaj kiwaliśmy głowami. Uśmiechał się, lewa jego brew drgała a wzrokiem mrugał na kogoś po za sobą. Po za nim tymczasem widać było podeszwy czyichś nóg i zresztą nic więcej.

W tej właśnie porze było już jasno, i nagle—spadł deszcz. Deszcz—zupełnie tak, jak u nas, najzwyklejsze kropelki wody. Deszcz ten jednak był tak nieoczekiwany i niewłaściwy, a my wszyscy tak bardzo wylękliśmy się, by nie przemoknąć, że, porzuciwszy działa, zaprzestaliśmy strzelania i poczęliśmy się chować gdziekolwiek się udało.

(d. c. n.)

cia środków dla zabezpieczenia materyalnego małoletnich w razie utraty zdrowia podczas pracy w fabryce. Ministeryum skarbu opracowało już w tym przedmiocie odpowiedni projekt, który wkrótce będzie rozważany w specyalnie utworzonej komisyi.

*

Ministeryum spraw wewnętrznych, jak donosi korespondent petersburski «Warsz. Dniew.», poleciło gubernatorom przedsięwziąć wszelkie zależne od nich i niecierpiące zwłoki środki dla stłumienia rozruchów ulicznych.

*

Prezesowi Komitetu ministrów, sekretarzowi stanu Wittemu, grono osób prywatnych złożyło szczegółowy memoryał o przyczynach rozruchów w Baku, oraz dokładny opis wypadków w tem mieście między 19 a 24 lutego r. b.

*

P. W. Anzimirow w «Birżewych wiedom." (№ 8711) wzywa arystokracyę i wyższych urzędników do współdziałania zamierzonym reformom.

„Wśród biurokracyi — pisze — jest niemało osób ukształconych, po swojemu, lecz szczerze kochających Rosyę. Powinni oni teraz się zespolić, ażeby wyprowadzić Rosyę w jedyną możliwą dla niej drogę — reprezentacyi narodowej. Powinni zdobyć się na wyrzeczenie się swojego stanowiska uprzywilejowanego, pamiętając historyczne słowa Cesarza Aleksandra II: „Lepiej z wierzchu, aniżeli od dołu". I on miewał przewrotnych doradców, którzy zapewniali, iż lud jeszcze „nie dojrzał", i że trzeba „poczekać».

«Po upadku Sewastopola lepsza, szlachetniejsza część szlachty miała tyle uczciwości i rozumu, aby domagać się, wbrew swoim interesom kastowym, reform: wyzwolenia włościan, sądu jawnego i ziemstwa. Teraz czasy są jeszcze poważniejsze i przyszłość jeszcze czarniejsza.

«Niewolnik okłamuje i udaje. Uczciwy wierny poddany wypowiada prawdę, nie oglądając się na skutki, o ile jest przekonany, iż wypowiedzenia tej prawdy wymaga dobro i szczęścia ojczyzny i narodu. Patryarcha Filip nie wahał się głosić prawdy, aczkolwiek znał okrutny charakter Iwana Groźnego i nóż Maluty Skuratowa. Kniaź Jerzy Dołgoruki nie zginał się nawet pod orlem spojrzeniem i żelazną wolą Wielkiego Piotra. Pora teraz podnieść głos dla dobra ojczyzny, dla jej przyszłości, dla sprawienia ulgi wymęczonemu, ciemnemu ludowi.

«Rosyi potrzeba nie nadbudówek i częściowych ulepszeń, lecz zasadniczej reformy ustroju. Bismarcka lub Taaffego nikt zgiła nie posądzi o «liberalizm» lub sprzeniewierzenie się swoim monarchom. A przecież z ich inicyatywy zaprowadzono w drodze prawodawczej w Niemczech i Austro-Węgrzech głosowanie powszechne, które umocniło te państwa i podniosło powagę ich panujących.

„Naród tylko, powołany do współudziału w pracy prawodawczej, zdoła powstrzymać rozkład duchowy i materyalny państwa".

*

Czytamy w «Pet. wied.» (№ 59): „Najprzewielebniejszy biskup Narwy, Antoniusz, ustępuje podobno z Komisyi rz. r. st. Kobeki do spraw prasy, a zamiast niego będzie wydelegowany tam inny przedstawiciel duchowieństwa. Wiadomo, że biskup Antoniusz oświadczał się zawsze w Komisyi za rozszerzeniem praw prasy."

*

W memoryale wydawców-księgarzów, złożonym naradzie prasowej rz. r. t. Kobeki, wskazano między innemi szereg niekonsekwencyi przy cenzurowaniu książek. Zdarzały się wypadki, iż jedno i to samo wydawnictwo pozwalał drukować jeden komitet cenzury lub cenzor, a inny go zabraniał jego drugiego wydania. Wydawcy są pod grozą ciągłego ryzyka zarówno przy wydawnictwach o charakterze społecznym, czy politycznym, jak i przy dziełach najniewinniejszych i znaczenia społecznego nie mających. Wpływa to bardzo ujemnie na rozwój rosyjskiego rynku wydawniczego, na który z powodzeniem można wypuszczać tylko książki kramarskie.

*

Jak donosi telegram «Agencyi Rosyjskiej», wysłany z Moskwy dnia 26 b. m., istniejące w tem mieście Moskiewskie Towarzystwo Pedagogiczne na ogólnem zebraniu uznało za rzecz konieczną, aby w szkołach polskich w Królestwie Polskiem wykłady odbywały się w języku polskim.

*

Jak donosi «Nowoje Wremia", na wiecu uczniów i uczenic konserwateryum moskiewskiego postanowiono zawiesić zajęcia szkolne do 1 (14) września. Uchwalono dobijać się: «zmniejszenia opłaty wpisowej o połowę, podniesienia poziomu wykładów, zarówno specyalnych, jak ogólno kształcących, oraz większego poszanowania osobistości uczniów».

Na wydziale prawnym uniwersytetu petersburskiego — jak informuje gazeta „Russkij Listok» — egzaminy odbędą się w zwykłym porządku.

«Na posiedzeniu kierowników moskiewskich średnich zakładów naukowych, które się odbyło w ostatnich dniach, pod przewodnictwem kuratora moskiewskiego okręgu naukowego, roztrząsano sposoby, któreby mogły położyć kres obecnemu wzburzeniu wśród młodzieży szkolnej. Uznano za konieczne wpływać na młodzież za pomocą rad i perswazyi, nie używając represyi».

W tem samem piśmie czytamy:

„Nauczyciele ludowi zwrócili się do moskiewskiego zarządu gubernialnego ziemskiego z prośbą o zainicyowanie wszechrosyjskiego zjazdu szkolnego, któryby się zajął wszechstronnem rozważeniem kwestyi poddania szkół ludowych wyłącznej kompetencyi ziemstw».

*

Z Baku telegrafują do «Now. Wremia», że aresztowano tam 39 anarchistów, pomiędzy innymi Wolskiego, który niedawno przybył z Genewy, Prokofjewa, narzeczoną Sazonowa, zabójcy Plewego i innych, W biurze statystycznem rady miejskiej skonfiskowaną została biblioteka miejscowego komitetu rewolucyjnego, oraz zaaresztowano 10 ludzi, którzy przybyli na zebranie. W dzień rozruchów, komitet rewolucyjny odbywał posiedzenie w resursie obywatelskiej. Wypadki w d. 19—22 lutego były wywołane przez morderstwa, które się rozpoczęły wskutek agitacyi agentów rewolucyjnego komitetu ormiańskiego.

*

Jak donosi «Ryżskij Wiestnik», policya moskiewska wykryła w Moskwie tajny skład machin piekielnych, bomb ręcznych, wielką ilość materyałów wybuchowych, oraz dużo bardzo broni palnej i siecznej. Prócz tego, znaleziono w piwnicy dwie kaszty drukarskie, maszynę do pisania, oraz obszerną korespondencyę z zagranicą. Korespondencya ta dała wiele wskazówek w sprawie zamordowania Wielkiego Księcia Sergiusza Aleksandrowicza.

*

O zamachu na gubernatora wyborskiego, „Finl. Gazeta" podaje szczegóły następujące: „Zamachu dokonano po godz. 3; podczas raportu urzędnika. Do sali przyjęć wszedł człowiek wysokiego wzrostu, który w chwili, gdy stróż się oddalił, wkroczył do gabinetu i od samych drzwi zaczął strzelać do M. A. Miasojedowa z rewolweru systemu Brauninga. Z trzech wystrzelonych kul, jedna drasnęła gubernatora w głowę, druga trafiła w nogę, a trzecia, przebiwszy mu rękę, utkwiła w obrębie żeber. Gubernator z początku oparł się o stół, a następnie, straciwszy siły, osunął się na podłogę. Urzędnik krzyknął ratunku, a przestępca wypadł, zbiegł ze schodów i, grożąc ścigającym go rewolwerem, skierował się na ul. Ekateryninską, lecz na wprost gmachu szkoły fińskiej był zatrzymany. Przestępca powiedział, że jest robotnikiem Reinikke i oświadczył, że jest anarchistą."

*

Członkowie Towarzystwa wolnoekonomicznego w Petersburgu postanowili podjąć starania o pozwolenie otwarcia na nowo tego Stowarzyszenia. Minister rolnictwa, Jermołow, przyrzekł im swe poparcie.

*

W „Pet. Wied." (nr. 56) czytamy: „Staraniem loży wolnomularskiej Wielkiego Wschodu, pod honorowem przewodnictwem znakomitego pisarza duńskiego Jerzego Brandesa, a pod kierownictwem znanego senatora radykalnego Clémenceau, odbył się niedawno w Paryżu międzynarodowy kongres przyjaciół polaków. Do komitetu kongresu należały takie znakomitości, jak Eugeniusz Fournier, Anatol France, Oktawiusz Mirbeau, b. prezydent rzeczypospolitej iberyjskiej Salmeron, pani Severin, prof. Karol Seignobos, uczony rzymski Sergi, radykalista włoski Piotr Mazzini, poseł belgijski Van der Welde, poeta holenderski Verhaeren i t. d. Każdy z nich uważał za swój obowiązek obeznać zgromadzonych z teraźniejszym stanem społeczeństwa polskiego.

*

Jeden z mieszkańców Petersburga komunikuje «Rusi» o dziwnem zaiste rozporządzeniu komisarza cyrkułu ochteńskiego:

«W tych dniach komisarz wskazany zebrał wszystkich stróżów swego cyrkułu i rozkazał im dosłownie co następuje:

«Gdy tylko zauważycie jakąś osobę podejrzaną lub usłyszycie jakieś rozmowy o rządzie, chwytajcie ją natychmiast za kołnierz i ciągnijcie wprost do mnie; w nagrodę otrzymacie 5—10 rubli.»

„Ruś" czyni od siebie uwagę:

«Sam fakt nie wymaga komentarzy. Ciekawą tylko jest rzeczą, z jakich to pieniędzy będą nagradzane czyny nie zawsze trzeźwych stróżów z Ochty? Jeżeli z własnych pieniędzy komisarza— no, to jakoś to jeszcze wygląda, lecz jeśli z rządowych, to pozostaje pytanie: czyż w czasach obecnych nie możnaby zużyć pieniędzy rządowych w sposób racyonalny, miast je wydawać na turbowanie obywateli spokojnych »

ECHA WOJENNE.

„Zapadnyj gołos" donosi: «W Petersburgu rozeszły się pogłoski, jakoby angielskie ministeryum marynarki w Londynie otrzymało dnia 24 b. m. wiadomość od gubernatora wyspy Maurycego. Donosi on telegraficznie, że eskadra admirała Rożestwienskiego spotkała się z oddziałem przodowym eskadry japońskiej. Rosyanie atakowali japończyków; bitwa trwa. Wyniki na razie niewiadome, nawet z pogłosek."

*

Dotychczas nikt nie znał dokładnej cyfry żołnierzów, walczących w szeregach rosyjskich na Dalekim Wschodzie.

Wszystkie dotychczasowe obliczania polegały na niedokładnych przypuszczeniach i przybliżonym szacunku.

Mówiono, że w Porcie Artura było 50,000 żołnierzów, w armii gen Kuropatkina pod Laojanem 250,000, pod Mukdenem 350,000; istotnej, prawdziwej cyfry nikt nie znał.

Obecnie mamy po raz pierwszy urzędowo stwierdzoną liczbę wojsk, wysłanych na Daleki Wschód.

Oto świeżo ogłosił organ ministeryum wojny «Ruskij Inwalid», w celu odparcia zarzutów prasy rosyjskiej, wymierzonych przeciwko centralnej administracyi wojskowej, iż nie posyłała dostatecznej ilości posiłków w ludziach, oraz amunicyi na plac boju—szczegółowy wykaz wszystkich wojsk od d. 27 lutego 1904 r. do dnia dzisiejszego na plac boju wysłanych.

Są to niezmiernie interesujące cyfry: Organ ministeryum wojny «Ruskij Inwalid" z dnia 12 (25) marca r. b. ogłasza, iż drogą żelazną dostawiono do Charbina, podstawy działań armii, od chwili rozpoczęcia się wojny do dnia 27 lutego (12 marca) r. b: oficerów 13,087, żołnierzów 761,467, razem 774,554 ludzi, koni 146,408, armat 1,521 i różnych posyłek (amunicyi, żywności itd.) 19,520,977 pudów.

*

Z Londynu i Tokio otrzymała Agencya rosyjska interesujące wiadomości, dotyczące jeńców.

Według tych źródeł, w okolicach Mukdenu rozmieszczono 450 oficerów i 48,000 żołnierzów, wziętych do niewoli. Kursuje przytem niezwykła pogłoska tej treści:

Z powodu znacznego nagromadzenia się jeńców po bitwie mukdeńskiej, rząd japoński zamierza odesłać do ojczyzny wszystkich jeńców

rosyjskich w czasie możliwie najprędszym, nie czekając końca wojny. Chce ich wyprawić statkami do Odesy, nie żądając od nich żadnych zobowiązań. Poczyniono już odpowiednie kroki, aby zafrachtować parostatki angielskie. Jeżeli się ta wiadomość potwierdzi, byłby to niezawodnie jedyny w swoim rodzaju postępek strony wojującej.

———

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

Moskwa, 28-go marca. Rannym pociągiem przybyła do Petersburga Jej Królewska Wysokość Wielka Księżna Sasko-Altenburska. Na dworcu wyszła na spotkanie Dostojna córka Beatrycza i władze.

Petersburg, 28 marca. Komunikat urzędowy. Dziś na posiedzeniu Komitetu ministrów przystąpiono do rozważania kwestyj, zawartych w punkcie 7-ym Najwyższego Ukazu z d. 12-go grudnia r. z. Na posiedzeniu tem omawiano sprawę postanowień, ograniczających polską własność ziemską i przyjmowanie polaków do służby państwowej w dziewięciu guberniach zachodnich, poczem zastanawiano się nad zastosowaniem możliwych środków, łagodzących owe postanowienia. Ostateczne decyzye w tej kwestyi zapadną na następnej sesyi wtorkowej.

Niższy Nowogród, 28 marca. W zatoce Muromskiej i w porcie zbożowym płonie 20 barek. Niebezpieczeństwo grozi parowcom. Straty wynoszą setki tysięcy rubli.

Baku, 28 marca. W Bibjebacie płoną zakłady naftowe Mataszewa, Towarzystwa «Oleum» i Towarzystwa naftowego.

Aschabad, 28 marca. Naczelnik okręgu przyjął 23 rosyan i ormian, zbiegłych z Kuczunu przed pogromem muzułmańskim. Dobytek utracono, przedsiębiorstwa handlowe porzucono. Ofiar w ludziach niema. Rosyanie uciekli, zawczasu ostrzeżeni. Mówią oni, że tłum podburzony jest przeciw chrześcianom przez muzułmanów, przybywających z Baku. Oburzenie ludu skierowało się też ku osobie znienawidzonego chana kutaiskiego, który oblegany jest w pałacu przez zbrojny zastęp tłumu

Londyn, 28 marca. W odpowiedzi na wniesioną interpelacyę o stanie układów pokojowych pomiędzy Rosyą a Japonią, oświadczył prezes ministrów Balfour, że nie w tym przedmiocie nic powiedzieć.

Marsylia, 28 marca. Przybył tu z Madagaskaru parowiec «Melbourne», mający na pokładzie 28 chorych majtków z eskadry Rożestwienskiego. Dwóch w drodze zmarło.

Tanger, 28 marca. Arab, który zranił korespondenta „Timesa", Harrisa, zbiegł do szeryfa Wazany, używającego protektoratu francuskiego. Opinia publiczna upatruje w napaści zamiar przeszkodzenia wizycie cesarza Wilhelma w Tangerze.

Madryt, 28 marca. Większość gazet wykazuje, że wizyta cesarza Wilhelma w Tangerze może sparaliżować korzyści, jakie Hiszpania na mocy umowy z Francyą mogłaby odnieść w Marokko.

Paryż, 28 marca. Izba deputowanych. Nacyonalista Boni de Castellane dowodził, że projekt rozdziału Kościoła z państwem równa się projektowi unicestwienia Kościoła. Liberał Grousseau sądzi, iż rząd powinien utrzymać budżet wyznań, dopóki istnieje religia. Rozdział Kościoła z państwem jest czynem groźnym dla budowy socyalnej Francyi. Zevaes dowodził, że duchowieństwo narusza konkordat, należy więc zerwać z Kościołem. Ministeryum wyznań z lichwą zwróciło Kościołowi owe trzy miliardy, które zabrano mu w roku 1789. Duchowieństwo nie jest wierzycielem, naród nie jest dłużnikiem.

Londyn, 28 marca. Odpowiadając w izbie gmin na interpelacyę, pomocnik ministra spraw wewnętrznych, earl Percy, oświadczył, że poseł angielski w Konstantynopolu poczynił W. Wezyrowi kategoryczne przedstawienia z żądaniem surowego ukarania osób, odpowiedzialnych za zaburzenia, w d. 16 lutego wszczęte w Kuklizzu. Sprawa rozpatrywana jest przez specyalną komisyę z udziałem rosyjskiego oficera żandarmów.

Kanea, 28-go marca. Krążownik angielski „Lancaster» przybył do zatoki Suda.

Berlin, 28 marca. W pruskiej izbie deputowanych kanclerz Bülow dowodził przy rozprawach nad nowelą górniczą, że zadość uczynienie słusznym żądaniom robotników okaże się najskuteczniejszym środkiem zaradczym przeciw szerzeniu się socyalizmu. Kanclerz zalecał uchwalenie projektowanej ustawy i wskazał, że robotnicy nie pomylili się, zaniechawszy zmowy w zaufaniu do rządu.

Paryż, 28 marca. «Matin», inspirowany widocznie przez ministeryum spraw zewnętrznych, zapewnia, że umowa angielsko-francuska w sprawie Marokka, przedstawiona była Niemcom przed podpisaniem. Delcassé wielokrotnie zapewniał, że umowa nie narusza interesów niemieckich. Gazeta utrzymuje, że podróż cesarza Wilhelma nie ma charakteru politycznego. Francya już dawno uprzedzona była o projektowanej podróży.

Otrzymane po południu.

Petersburg, 29 marca. Prezes Komitetu technicznego morskiego, wice-admirał Dubasow, mianowany został generał adjutantem, z pozostawieniem go na dotychczasowem stanowisku.

Petersburg, 29 marca. Ministeryum oświaty ogłasza, że od 26 kwietnia do 1 maja odbywać się będzie w sądzie piąty międzynarodowy kongres psychologiczny.

Londyn, 29 marca. Sekretarz ministeryum marynarki Peercimet zaznaczył w izbie gmin, że od listopada 1904 r. ani Francya, ani Niemcy nie powzięły postanowień dotyczących budowy statków wojennych. Obszerny program rządu rosyjskiego w sprawie zwiększenia floty, rozpatrywany jest obecnie przez sfery kompetentne, niewiadome są jednak dotąd ani rozmiary tego projektu, ani też czas jego urzeczywistnienia.

Londyn, 29 marca. W izbie gmin hr. Percy, odpowiadając na interpelacyę Laurenee'a, zaznaczył, że między Rosyą a Anglią toczy się korespondencya w sprawie kontrabandy wojennej; dotyczy ona żądań rządu brytańskiego.

Niema powodu do skarg na działalność rosyjskich morskich władz, do czasu dopełnienia instrukcyi przez rząd rosyjski.

Berlin, 29 marca. W tutejszym domu robotniczym otworzono zjazd delegatów robotników górniczych; obrady idą spokojnie i wywierają dobre wrażenie.

Londyn, 29 marca. Dziś pojawił się prospekt nowej pożyczki japońskiej; przed bankami emisyjnemi tłoczy się tłum ludu.

Konstantynopol, 29 marca. Ani Wielka Porta, ani poselstwo tutejsze nie otrzymało żadnych szczegółów, dotyczących spraw Krety.

Konstantynopol, 29 marca. Przypuszczają, że ogłoszone przyłączenie Krety do Grecyi nastąpiło nie w porę i pozostanie bez skutku.

Sajgan, 29 marca. Towarzystwo hongkońskie ratowania na wodach odmówiło wydobycia krążownika opancerzonego Sulie.

Konstantynopol, 29 marca. Porta zakomunikowała przedstawicielom mocarstw o nadużyciach, jakich się dopuszczają oddziały bulgarskie i twierdzi, że rząd bulgarski daje im broń. Nota Porty zaznacza jeszcze, że komitety rewolucyjne postanowiły wysadzić w powietrze koszary i inne gmachy publiczne.

Konstantynopol, 29 marca. Posłowie mocarstw zwrócili uwagę W. Porty na nieporządki, jakich się dopuszczają wojska tureckie w wilajecie salonickim.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
28/III 1 pp.	733.9	+ 5.8	91	Pd W 1	Z dnia 28/III Temperatura max. + 6.8° C
28/III 9 w.	738.5	+ 5.2	94	Pd Z 1	Temperatura min. + 1.4° C.
29/III 7 r.	744.8	+ 1.4	98	Pc Z 1	Opadu 4.6

———

Wykaz miesięczny ruchu tramwajów:

	W m. lutym (st. st.) 1905 r.	W porównaniu z tymże miesiącem 1904 r.
Przebieżono wagonami wiorst	162,919	— 40,766
Przewieziono pasażerów	630.390	— 290,210
Dochód	rb. 31,185.69	— 14,313.94

	Za czas od d. 1 stycznia po d. 28 lutego 1905 r.	W porównaniu z tymże czasem 1904 r.
Przebieżono wagonami wiorst	255 725	— 164,615
Przewieziono pasażerów	985,115	— 933,994
Dochód	rb. 48,655.56½	— 46.208.98

Rozkład pociągów.

Od 28 października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: o godzinie **12.30**, 7.10*, 12.05, 1.40, 3.15, **6.10***, **8.50.**

Przychodzą do Łodzi: o godz. **3.00**, **5.15**, 9.35, 10.15*, 3.35, 5.22 **8.20**, **11.00.**

Pociągi oznaczone *, służą dla bezpośredniej komunikacyi „Łódź — Warszawa" (bez presiadania).

Kolej Warszawsko-Kaliska

Odchodzą do Kalisza: o g. 6.35, 11.49, 4.40, **do Warszawy**: o godzinie 9.32, 2.30. **Przychodzą z Kalisza**: o godz. 9.17, 2.16, **6.35.**

Kolej Obwodowa.

Odchodzą ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. **6.45**, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 7.12. Odchodzą ze st. Łódź-kaliska do Koluszek **6.55**, przychodzą z Koluszek do st. Łódź-kaliska o g. 6.20.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od **6** wieczorem do 6 rano

Ambulatoryum bezpłatne Chrz. Tow. dobr.

(Dzielna 52).

Rozkład godzin przyjęć:

Choroby	lekarze	dni	godz.
Choroby wewnętrzne	L. Bernhardt	środa i sobota	10—11
	L. Fankanowski	wtorek i piątek	3—4
	H. Olszewski	poniedziałek	4—5
Choroby dzieci	L. Bondy	środa i sobota	2—3
	J. Brudziński	wtorek i piątek	9—10
	J. Jokiel	środa	1—2
	T. Staveno	czwart. i sobota	12—1
	A. Tomaszewski	(poniedziałek	1—2
		(czwartek	2—3
Choroby wewnętrzne i dzieci	W. Gajewicz	poniedz. i czwart.	3—4
	K. Haberlau	wtorek i piątek	2—3
	Kaczmarkiewicz	(poniedziałek	2—3
		(piątek	12—1
	J. Lohrer	wtorek i sobota	4—5
	F. Łukasiewicz	piątek	11—12
	A. Rząd	wtorek i sobota	1—2
	K. Wiśniewski	środa i sobota	9—10
Choroby nerwowe	H. Bräutigam	wtorek	1—2
	E. Mittelstaedt	środa i sobota	11—12

LISTA PRZYJEZDNYCH.

HOTEL VICTORIA. Terikow z Nachiczewani—Żerebcow z Brzezin — Kolberg z Lublina — Budiłow z Jekaterynosławia — Kolasiński z Torunia — Wüstehube z Sosnowca — Nowiński z Warszawy — Szarkowski z Warszawy — Rundberg z Zgierza.

M. SPRZĄCZKOWSKI

Łódź, Piotrkowska 54 róg Dzielnej

Hurtowy i detaliczny

SKŁAD WIN

oraz skład herbaty firm

Piotr Orłow i B-ci K. i C. Popow

poleca: Odstałe wina kuracyjne Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Hiszpańskie, Włoskie—„Vermouth" tudzież koniaki kuracyjne, oraz rumy i likiery krajowe i zagraniczne.

Wina Krymskie: białe i czerwone od 40 kop. do 1 rubla za butelkę. **Miody staropolskie** od 60 kop. do 10 rb. za butelkę.

Kawior astrachański 171—r—297

gruboziarnisty bez soli, oraz wszelkie towary w zakres kolonialny i delikatesów wchodzące. **Cukier** po cenach stałych fabrycznych.

KAUCYONOWANY KANTOR

„PRACA"

Łódź, Piotrkowska 120

poleca: freblówki, bony różnych narodowości, gospodynie wiejskie i miejskie, osoby do pielęgnowania chorych, ogrodników, kucharzów, lokajów, woźnych, portyerów, bufetowe, krawcowe, praczki, kucharki, młodsze, niańki i służbę. Rekomenduje tylko z dobremi świadectwami. Woźni obowiązani przy zgodzie przedstawić znak firmowy „Praca". 1525 r-66

Cyrk Braci Truzzi

przy rogu ulic Zawadzkiej i Pańskiej.

W środę, 29 marca **Wielkie efektowne przedstawienie.**

Codziennie nowe debiuty.

Między innemi numerami dzisiaj po raz pierwszy: **Danse des Fleurs.** Fantastyczny balet-divertisement, odtańczony przez Corps de ballet. Solo, odtańczy prima balerina M-lle AIDA.

Na zakończenie przedstawienia wystawiona będzie wielka fantastyczno-komiczna pantomina: **ARLEKINADA.**

Komiczne role główne wykonają ulubieńcy publiczności **bracia Fernandez.**

Początek koncertu o godz. 8, przedstawienia o $8^{1}/_{2}$ wieczorem. 367

WIOSNA. 1905. LATO.

Otwarcie Sezonu.

NADESZŁY OSTATNIE NOWOŚCI NAJMODNIEJSZYCH MATERYAŁÓW NA UBIORY DAMSKIE I MĘSKIE. POLECAJĄC SIĘ ŁASKAWYM WZGLĘDOM SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI, PISZĘ SIĘ Z POWAŻANIEM

E. SZMECHEL

Magazyn ubiorów męskich, damskich i dziecinnych. 842



Zakład zegarmistrzowski **St. DRECKIEGO** przeniesiono na ul. **Piotrkowską № 145.** Przed sklepem przystanek tramwajowy. 1029—d—94

Od 1-go lipca **potrzebny jest lokal,** składający się z 9 pokojów i jednej kuchni dla szkoły i mieszkanie dla nauczyciela, w okolicy kościoła św. Krzyża, pomiędzy ulicami Dzielną i Nawrot. Lokal ten może być i w oficynie, na 1 lub 2 piętrze. Płaca akuratnie co pół roku z góry z kasy miejskiej. Oferty składać na poczcie central. poste-restante, „S. S. 100". 366—1—1

Poszukuje się w śródmieściu **szopy** krytej, suchej, wielkości 20×20 łokci. Oferty składać pod „119" do Administracyi „Rozwoju". 364—1

3 pokoje tanio

z kuchnią, słoneczne, suche, duże z wygodami zaraz do odstąpienia; tamże wiadomość o 2 pokojach z oddzielnem wejściem i umeblowaniem. Piotrkowska 46, R. Wegner. 350-3-2

Do wynajęcia

od 1 lipca 1905 roku różne mieszkania, składające się z 5, 4 i 3 i kuchni z wszelkiemi wygodami w domu przy ul. Piotrkowskiej № 77 róg Andrzeja. Wiadomość u gospodarza domu, Pańska 71. 268—8—6

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33 (obok lombardu akcyjnego). Dla panów od 8—11 r. i od 6—8, dla dam od g. 5—6. c-138 W niedziele i święta od 9—12 i od 3—6.

Dr. I. Krukowski

Choroby wewnętrzne i dziecięce

Przyjmuje rano od 10-ej—11-ej i od $4-5^{1}/_{2}$ po poł.

Łódź, ulica **PIOTRKOWSKA № 88.** 212—0-21

Dr. F. Klozenberg

przyjmuje z chorobami wewnętrznemi, spec. nerwowemi (leczenie elektrycznością) od 9—10 r. i 5—7 popołud. **Dzielna 25.** 267-15-8

Dr. Mittelstaedt

Choroby wewnętrzne i nerwowe, mieszka obecnie przy 1429

Piotrkowskiej № 200.

Przyjmuje od $8-9^{1}/_{2}$ r. i od $4^{1}/_{2}-6^{1}/_{2}$ pp.

D-r Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne

Andrzeja № 13.

Przyjmuje: $12-1^{1}/_{2}$ pop. i 6—8 wieczorem. panie 5—6 popołu. 507-d-148 W niedziele i święta od godz. 10—1 pop.

Laboratoryum St. GÓRSKIEGO, Warszawa, Leszno 12, odznaczone na wystawach medalami: złotym i srebrnym za dobroć i skuteczność wyrobów, poleca:



„AGATOL" tymolowy proszek, dla osób, dbających o **ZĘBY** zdrowe i czyste jest najlepszym dla dezynfekcyi ust oraz zabezpieczenia zębów od próchnienia i bólu. Cena 20 i 35 kop. Żądać wszędzie. 52-30-16

Konserwator włosów podług d-ra **Lassara,** zapobiega i powstrzymuje wypadanie włosów, pobudza je do porostu, usuwa łupież i mikroby. Cena rb. 2.25, 1.25 i 80 kop.

Suka „ponter" biała w żółte łaty, na lewej łopatce blizna od oparzenia, zginęła w dniu 23 b. m. Uprasza się o odprowadzenie jej za nagrodą, na ulicę Cegielnianą nr. 64 m. 4. Nieprawy posiadacz będzie pociągnięty do odpowiedzialności. 361—3—1

Nauka tańców!

Zapisy do nowego kursu, w którym oprócz dawnych, nauczam wszelkich **nowych tańców,** przyjmuję codziennie. Cegielniana № 56, **A. Lipiński.** 341-1

Poszukuję

4,000 rb.

na I numer po 10,000 rb. Towarzystwa. Wiadomość w Adm. „Rozwoju". 334-3-2

Polecamy!!! Polecamy!!!

na sezon bieżący najlepszy, najmodniejszy magazyn **OKRYĆ DAMSKICH i kostyumów spacerowych, DRABIKOWSKIEGO, PIOTRKOWSKA № 163.** Stosuję się do nowoczesnych wymagań mody. Roboty wykonywam z własnych i powierzonych materyałów z całą elegancyą i gustem. 223—6—6

Drobne ogłoszenia.

A. Pokój z oddzielnem wejściem, widny, suchy, dla nauczyciela lub urzędnika do wynajęcia. Dzielna 11 m. 7. 406 6-5

Bardzo dobrych krawców do dużych sztuk poszukuje Pilaczyński, Piotrkowska 115. 437—3—2

Do prowadzenia interesu potrzebny jest mężczyzna żonaty lub kobieta inteligentna, z kaucyą rubli 100. Wiadomość Przejazd nr. 8 m. 10 od godz. 10 rano do 6 wiecz. 453-3śs1

Dobra okazya. Z powodu nagłej zmiany interesu, sprzedaję skład węgli w dobrym punkcie, dający obrotu tygodniowo od 200—300 rb. na detal. Wiadomość ul. Wólczańska 52, w fabryce kosmetyków. 450—3.—1

Do sprzedania bardzo tanio nowe magle. Wiadomość ul Zgierska 24 m. 7. 452—3—1

Młody człowiek z ładnym charakterem pisma poszukuje do przepisywania w języku polskim i rosyjskim. Oferty w Administracyi „Rozwoju" pod B. R. M. 1. 172—d—

Masło kuchenne 40 kop. za funt. Nawrot 32 m. 8. 430—4—2

Meble czarne, garnitur pluszem kryty, sprzedam tanio, zdatne dla adwokata, doktora. Wschodnia 66, stróż wskaże. 446—6-1

Obiady gospodarskie w domu prywatnym po 35 kop. Ulica Pusta № 3, na parterze. 1334

Potrzebna kobieta inteligentna do zaopiekowania się osobą chorą. Radwańska 71, Stojanowski. 417—3—3

Poszukuję 2,000 rubli na 1 numer po lub bez towarzystwa. Wiadomość ul. Szkolna 32 m. 7 front 2-ie piętro. 435·3·2

Pokój z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia. Mikołajewska 40 m. 4. Tamże obiady zdrowe tanie. 422—3śc2

Potrzebna panienka do pomocy do sklepu, Dzielna nr. 46. 445—1

Potrzebne zdolne staniczarki zaraz. Nowo-Zarzewska nr. 11 m. 18. 444-2-1

Przybłąkał się pies, pudel czarny. Odebrać można na ul. Benedykta nr. 33 w sklepie z piwem. 441—1

Potrzebne bieliźniarki do szycia damskiej bielizny. Wiadomość w pralni, Wschodnia 64. 447—3—1

Poszukuje się ucznia z dobrej rodz. 15—17 l., znaj. jęz. polski, niemiecki i rosyjski, z pięknym charakterem. Piśm. of. Andrzeja № 1, I piętro. 448—1

Potrzebne zaraz prasowaczki do prasowania bielizny. Ulica Zgierska nr. 24 pralnia. 440—2—2

Przybłąkał się pies gordon-ceter, dnia 21 marca. Bałuty, ul Zimmera 8, Kobylański. 443—2—1

Potrzebne są zdolne podręczne do staników i spódnic. Ewangelicka 18 m. 12. 449—1—1

Sklep spożywczy do sprzedania, ul. Pasaż Szulca 34. 439—3—1

Student politechniki warszawskiej (kończył szkołę przemysłową) poszukuje korepetycyi. Oferty pod „Student" w „Rozwoju". 438—1

Sklep kolonialno dystrybucyjny z powodu choroby sprzedam. Dowiedzieć się można: Brzezińska 42, W. Kowalski. 443·1

Sklep materyałów piśmiennych na dogodnych warunkach okazyjnie do sprzedania. Oferty sub „Dobry interes" w Administracyi „Rozwoju". 426—4—3

Technik-mechanik, wychowaniec warszawskiej rządowej szkoły rzemieślniczej, imienia M. Konarskiego, poszukuje odpowiedniej posady. Wymagania skromne. Wiadomość: Piotrkowska 129 sklep p. Schiera. 423—2—2

Tanio do sprzedania mundur szkoły handlowej na 14—16 lat, mało używany. Widzewska 117 w sklepiku. 429 -1

Wykradziono z domu przy ul. Pańskiej nr 13 wszystkie rzeczy z koszem i paszport zagraniczny na imię Anny Janckiej, wydany z Kenigratzu w Czechach. Łaskawy znalazca raczy złożyć go na ul. Pańską nr. 13, stróż wskaże. 416—3—3

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Ignacego Tomaszewskiego, wydana z m. Łodzi. 433—3—2

Zaginął piuczerek maści białej z żółtawemi uszami. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić go, za sowitą nagrodą, na ulicę Konstantynowską 20 m. 6. 410 3 2

Z powodu wyjazdu są do sprzedania meble. Oglądać można 10—12 rano. Cegielniana 57 m. 22. 442-3—1

MAGAZYN MEBLI Akc. Tow. Zjednoczonych Stolarzów w Warszawie, Filharmonia, Sienna 2. 1830

Bilans Towarzystwa Wzajemnego Kredytu Przemysłowców Łódzkich na 31 grudnia 1904 r.

AKTYWA.

AKTYWA.		Ruble	kopiejki
Gotowizna w kasie		143,914	59
Rachunek przekazowy w Banku Państwa		104,339	74
„ specyalny pod zastaw papierów wartościowych		223,387	27
Skup weksli, mających najmniej dwa podpisy:			
a) weksle na Łódź	Rub. 3,731,783.50		
b) „ „ inne miejscowości	„ 733,538.12		
c) Redyskonto w Banku Państwa	„ 138,192.85	4,603,514	47
Weksle od inkasa		8,561	45
Pożyczki pod zastaw papierów procentowych		4,362	49
Korespondenci „Nostro:"			
a) sumy do rozporządzenia Towarzystwa	Rub. 108,400.76		
b) weksle u korespondentów	„ 183,902.—		
Korespondenci „Loro:"			
sumy do rozporządzenia Towarzystwa	„ 163,631.93	455,934	69
Papiery publiczne Towarzystwa		292 609	90
„ „ kapitału zapasowego		155,916	98
Nieruchomości		61,720	—
Ruchomości		7,340	09
Weksle protestowane		27,825	84
Sumy przechodnie		110,293	81
		6,199,712	32

PASSYWA.

PASSYWA.		Ruble	kopiejki
10% udziały członków		1,266,900	—
Kapitały na lokacyi			
a) od członków	Rub. 938,350.55		
b) od osób postronnych	„ 3,218 530.54	4,156,881	09
Kapitał zapasowy		179,483	56
Korespondenci:			
sumy do rozporządzenia koresp. „Nostro"	Rub. 23,441.54		
„ „ „ „ „Loro"	„ 118,980.40	142,421	94
Różni kredytorowie		30,209	91
Redyskonto w Banku Państwa		138,192	85
Procenty na 1905 r.		41,095	23
Kasa przezorności urzędników Towarzystwa		46,196	21
Sumy przechodnie		91,851	97
Czysty zysk za rok 1904		106,479	56
		6,199,712	32

Rachunek zysków i strat za rok 1904.

352

WINIEN.

WINIEN.		Ruble	kopiejki
Ofiarowano Chrześciańskiemu Towarzystwu Dobroczynności		250	—
Spisany w ciągu roku protest		50	—
Procenty od kapitałów na lokacyi:			
a) członkowskie	Rub. 45,443.09		
b) osób postronnych	„ 114,583.62		
Podatek od tychże kapitałów	„ 8,001.33	168,028	04
Straty na udzielonych pożyczkach		63,350	22
Straty na papierach procentowych		15,994	41
Koszty handlowe		63,634	53
Zysk za rok 1904		106,479	56
Rada Towarzystwa zaprojektowała rozdzielić w sposób następujący:			
10% na kapitał rezerwowy	Rub. 10 647.95		
Podatek skarbowy od zysków	„ 6,222.03		
6½% dywidendy od rb. 1,227,000.—	„ 79,813.50		
Dywidenda od 10% udziałów, wniesionych r. 1904.	„ 1,975.15		
Wynagrodzenie Zarządu	„ 6,000.—		
Odpisano na zużycie ruchomości	„ 734.—		
Ofiarowano dla kasy przezorności urz. Tow.	„ 800.—		
Ofiarowano Chrześc. Towarz. Dobroczynności	„ 286.93		
	Rub. 106,479.56	417,786	76

MA.

MA.	Ruble	kopiejki
Przeniesiono z zysków 1903 roku	1,227	34
Procenty od wszystkich operacyi Towarzystwa	396,423	95
Zysk na walucie zagranicznej	3,439	17
Wpłynęło z pożyczek, odpisanych w latach ubiegłych na straty	16,334	34
Zysk na sprzedaży zagranicznych pieniędzy	361	96
	417,786	76

Дозволено Цензурою, Гор. Лодзь, 16 Марта 1905 г.

W tłoczni „Rozwoju," Przejazd № 8. Redaktor i wydawca **W. Czajewski.**